

2) Połączenia życia parafialnego z Apostolstwem „Ewangelii“.

Przy żywej, świadomej akcji Apostolstwa Ewangelii, poprzedzonej gruntownym, planowym przygotowaniem, znikłby analfabetyzm religijny w ciągu jednego pokolenia, a Ziemia Święta stałaby się Ojczyzną duchową każdego, stokroć wartą obrony, gdyż nie chodziłoby już tylko o palestyńskie kamienie, lecz o „wodę żywą“, którą każdy umiałby sam z nich wywołać odpowiednim dla każdego kamienia zawołaniem. Każde wzgórze, dolina każda znalazłoby w myśli i w sercu żywy oddźwięk.

S. L. GRABIANKA.

PROROCTWO DANIELA O 70 TYGODNIACH W EGZEGEZIE OSTATNIEJ DOBY

Często wspomina się o tym, że Daniel przepowiedział dokładnie czas przyjścia Mesjasza. W niniejszym artykule chcę naświetlić ten problem, uwzględniając szczególnie najnowsze poglądy egzegetów. Na wstępie przytaczam tekst przepowiedni według hebrajskiego wydania masoreckiego oraz główne różnice Wulgaty łacińskiej i tłumaczenia Septuaginty:

Dn. IX. w. 24:

„Siedemdziesiąt tygodni wyznaczono dla ludu twego i dla grodu twego świętego, dopóki się nie dokończy przestępstwo i nieprawość i nie zglądzi winy, dopóki nie przywiedzie się sprawiedliwości wiecznej i nie zatwierdzi widzenia i proroka oraz namaści świętość najświętszą.

w. 25:

A tak wiedz i rozumiej: Od wyjścia słowa, by przywrócić i zbudować Jeruzalem aż do pomazańca wodza tygodni siedem, a podczas tygodni sześćdziesięciu dwu znowu będzie zbudowany plac i fosa, a to w czasach nader trudnych.

w. 26:

*A po tygodniach sześćdziesięciu dwu zostanie zglądzony pomazaniec i nic mu (nie zostanie? *) A miasto i świątynię zburzy lud wodza, który przyjdzie, którego koniec wpośród zalewu; a spustoszenie to postanowione aż do końca wojny.*

*) Tekst jest w tym miejscu zepsuty.

w. 27:

A ciężkim uczyni przymierze dla wielu przez tydzień jeden, a w połowie tygodnia położy kres ofiarom krwawym i bezkrwawym. I będzie na skrzydle obrzydłość spustoszenia i trwać będzie aż do wykończenia; a to, co postanowione, rozleje się nad spustoszeniem“.

W w. 24 znajdujemy różnice w Wulgacie na samym początku: „Siedmdziesiąt tygodni ukrócone są“, zamiast „wyznaczono“. Septuaginta przy końcu posiada wyrażenie „rozradować świętego świętych“ zamiast „namaścić świętość najświętszą“.

W. 25 Wulgaty przez interpunkcję łączy wyrażenie: „Aż do Chrystusa wódza tygodni siedem i sześćdziesiąt dwa“, przez co należy liczby do siebie dodać.

Najwięcej różnic wykazuje w. 26. Wulgata tak opiewa: „Będzie zabity Chrystus; a nie będzie jego ludem ten, który się go zaprze“. Ostatnie słowa „ludem, który się go zaprze“ nie pochodzą od św. Hieronima, lecz są późniejszą interpolacją.

Septuaginta natomiast zawiera taki tekst: „A po siedmiu i siedemdziesięciu i dwu i sześćdziesięciu będzie usunięte namaszczenie i nie będzie, a królestwo ludów zburzy miasto i świątynię z pomazańcem“.

W. 27 z ważniejszych różnic ma wyrażenie Wulgaty: „W świątyni obrzydliwość spustoszenia“ zamiast: „na skrzydle...“

Z krótkiego tego porównania tekstów prorocstwa okazuje się różnica w przytaczaniu cyfr, składających się na okres 70 tygodni. Jest to ważnym upomnieniem dla ostrożnego posługiwania się zwłaszcza tymi częściami przepowiedni, które wykazują różnice między przekazanymi recenzjami tekstowymi. Obecnie wśród egzegetów panuje całkowita rozbieżność w ustalaniu tekstu przepowiedni. Dlatego przejdę teraz do omówienia ich poglądów, zagadnienie krytyki tekstualnej odkładając do specjalnego studium.

Przepowiednia 70 tygodni cieszyła się od swego pojawienia najwyższym zainteresowaniem. Egzegeza chrześcijańska aż do końca średniowiecza z bardzo nielicznymi wyjątkami tłumaczyła je ściśle mesjanicznie. W szczegółach zaś i obliczeniach panowała niezwykła różnorodność i rozbieżność. Z powstaniem kierunku racjonalistycznego w egzegezie pojawiły się coraz liczniejsze tłumaczenia historyczne. Na początku XX w. odrębnych interpretacji można wyszczególnić ponad 100. Jednak da się je złączyć w zasadnicze grupy ogólne.

Egzegeza ostatniej doby podaje cztery sposoby tłumaczenia tego proroctwa. Możemy je nazwać interpretacją eschatologiczną, historyczną, mesjaniczną oraz historyczno-typiczną.

Przedstawicielem interpretacji eschatologicznej jest Paweł Volz¹⁾, który uważa księgę Daniela za pierwszą apokalipsę żydowską, powstała w czasach machabejskich około r. 165 przed Chr. Proroctwo o 70 tygodniach ma znaczenie eschatologiczne, gdyż podaje dokładną datę końca świata. Wypadki wzmiankowane w przepowiedni spełniły się już w chwili pisania księgi. Zostało jeszcze pół tygodnia, tj. trzy i pół roku do końca świata. Współcześni znali początek 70 tygodni, łatwo więc mogli obliczyć dokładną datę ich końca. My zaś, nie znając daty początkowej, nie potrafimy dziś ustalić, na jaki rok wypadał rzekomy koniec świata.

Historycznej interpretacji bronią Baumgartner²⁾, Thilo³⁾, Montgomery⁴⁾, Charles⁵⁾, Obbink⁶⁾, Beek⁷⁾, Bentzen⁸⁾. Według nich przepowiednia o 70 tygodniach jest jedynie historycznym opisem przeszłości w formie proroctwa fikcyjnego. Proroctwo powstało w l. 167 — 164 przed Chr., t. j. po zamachu Antiocha IV na kult żydowski i przed nowym poświęceniem świątyni. Początek 70 tygodni liczą na ogół od proroctwa Jeremiasza w r. 586. Pierwszych 7 tygodni kończy się na wodzu namaszczonego; mógł nim być Cyrus, ale prawdopodobniej był nim arcykapłan Jozue. Koniec drugiego okresu charakteryzuje ustąpienie prawowitego rodu arcykapłańskiego.

Trzeci okres obejmuje ostatni tydzień; jest to epoka katastrofy od ustąpienia prawowitego rodu arcykapłańskiego aż do zbeszczeszczenia świątyni i zniesienia kultu żydowskiego przez Antiocha IV. Okres od r. 586—167 nie obejmuje jednak 490 lat. Niedokładność tę przypisuje się rozpowszechnionemu wówczas błędnemu systemowi obliczania epoki perskiej.

¹⁾ Volz, *Die Eschatologie der jüdischen Gemeinde im neutestamentlichen Zeitalter*. Tübingen, 1934. Str. 11—14, 142—143.

²⁾ Baumgartner, *Das Buch Daniel*, 1926.

³⁾ Thilo, *Die Chronologie des Buches Daniel*, 1926.

⁴⁾ Montgomery, *A. Critical and Exegetical Commentary on the Book of Daniel*, Edinburgh, 1927.

⁵⁾ Charles A. *Critical and Exegetical Commentary on the Book of Daniel*, Oxford, 1929.

⁶⁾ Obbink, *Daniel*, Groningen, 1932.

⁷⁾ Beock, *Das Danielbuch*, Leiden, 1935.

⁸⁾ Bentzen, *Daniel*, Tübingen, 1937.

Interpretacja mesjaniczna miała aż do ostatnich czasów bezwzględną przewagę, zwłaszcza u katolików. Dzisiaj jednak jest częściowo porzucana lub modyfikowana. W tym duchu pisali ostatnio Linder⁹⁾, Levesque¹⁰⁾, Szydelski¹¹⁾. Podajemy tu w streszczeniu poglądy tego ostatniego.

Początek 70 tygodni przypada na rok 458 przed Chr. Jest to data powrotu Żydów do Jerozolimy pod przewodnictwem Ezdrasza. Koniec tygodni danielowych upływa w roku 32 po Chrystusie mniej więcej w czasie Męki Chrystusa. Wespazjan i Tytus, burząc Jerozolimę, wypełnili proroctwa Daniela, mówiąc o „obrzydłości spustoszenia“, które również w tym sensie Chrystus Pan przytoczył w mowie eschatologicznej¹²⁾. Krytyka literacka przemawia za starożytnością proroctwa o 70 tygodniach. Pochodzi ono od samego proroka Daniela, a początek mesjaniczny wymaga jednolitości sensu całego proroctwa.

Czwarta wreszcie interpretacja historyczno-typiczna zdobywa sobie coraz więcej zwolenników wśród katolickich egezetów. Kilku z nich szczegółowo omówimy.

Goettsberger¹³⁾ ze sposobu powstania cyfry 490 przypuszcza, że ścisłość wzmiankowanej liczby dokładna, matematyczna, nie odgrywa roli.

Początek 70 tygodni przypada na r. 605—588 przed Chr. Jest to czas powstania proroctwa Jeremiasza, o którym wspomina Daniel. Opis ostatniego tygodnia nie może doprowadzić do całkiem pewnych tłumaczeń. Połowa wypowiedzi nie jest zrozumiała; jasne zaś wyrażenia możemy równie dobrze odnieść do czasów machabejskich, jak i mesjańskich. Pochód myśli w całym proroctwie prowadzi nas za ledwie na próg nowego czasu: epoki mesjańskiej. Tyle zaś przemawia za wypadkami epoki machabejskiej, że niemożliwym wydaje się, by sam Prorok nie miał ich na oku. A zatem przepowiednia odnosi się do historycznych wypadków machabejskich, jako do typu mesjańskiej epoki. Opisany w proroctwie pomazaniec jest typem Chrystusa, który łączy w Swjej Osobie znamiona królewskie i kapłańskie. Zniszczenie Jerozolimy miało być zapowiedzią przyszłego zburzenia miasta świę-

⁹⁾ Linder, *Commentarius in librum Daniel*, Pars, 1939.

¹⁰⁾ Levesque, *Pour Comprendre un texte de notre Bréviaire Dn IX w Revue apologetique*, 1939, str. 90—95.

¹¹⁾ Szydelski, *De recto sensu vaticinii Danielis 70 Hebdomadarum (Dn IX 24—27) w Collectanea Theologica*, 1938, str. 59—114.

¹²⁾ Mt. XXIV, 15.

¹³⁾ Goettsberger, *Das Buch Daniel*, Bonn, 1928.

tego za Tytusa. Zniesienie ofiar starozakonných za prześladowania króla syryjskiego symbolizuje zastąpienie ofiar Starego Testamentu przez ofiarę sakramentalną Nowego Zakonu.

Interpretację powyższą rozwija Lagrange¹⁴⁾ w ten sposób: Obliczenia 70 tygodni — powiada — nie zgadzają się z czasami zarówno machabejskimi jak i mesjańskimi. Rozwiązania ściśle matematycznego nie ma; ale nie potrzeba go szukać. Tajemnicza liczba tygodni została wybrana raczej w tym celu, by uniknąć dokładności. Cyfry podane w prorocctwie są niedokładne, zaokrąglone, by wypełnić schemat 70 tygodni. Podobnie sądzą W. Michalski¹⁵⁾, Gruenthaer¹⁶⁾, Dennefeld¹⁷⁾.

Dalej jeszcze idzie Junker¹⁸⁾. 70 tygodni — mówi — jest pomnożeniem przez siedem cyfry siedemdziesięciu lat, przez które miała trwać niewola babilońska według prorocctwa Jeremiasza. Otóż podobne mnożenia według pojęć starożytnych nie roszczą sobie pretensji do arytmetycznej dokładności nawet w przybliżeniu. Czytamy również w ks. Rodz. IV, 24: „Siedmioraka pomsta będzie za Kaina, a za Lamecha siedemdziesiąt siedemkroć“. Podobnie u Mt. XVIII, 22: „Nie powiadam ci aż do siedmiu razy (odpuszczać bratu), ale aż do siedemdziesięciu siedmiu razy“. W obu wypadkach nie myśli się o żadnej określonej liczbie. W pierwszym zdaniu po prostu wyraża się możliwie największą zemstę, w drugim nieograniczone przebaczenie. I nasze 70 tygodni nic innego nie oznaczają poza pojęciem nieokreślonego dłuższego czasu. Istotne znaczenie prorocctwa nie polega na rekordowym przepowiadaniu przyszłości; wartość jego nie zależy od liczby przepowiedzianych i szczegółowo opisanych przyszłych wypadków. Księga Daniela jest wyrazem niezachwianej wiary w rządy Boga nad światem, w Jego przedziwną Opatrzność. Cyfry, zdarzenia stanowią jedynie tło, na którym uwydatnia się moc i potęga Królestwa Mesjańskiego. Oderwane zaś od ogólnego sensu całej księgi mogą raczej prowadzić czytelnika na manowce, aniżeli być mu przewodnikiem bezpiecznym.

¹⁴⁾ Lagrange, *Revue Biblique*, 1930, 179—198. La prophétie des soixante-dix semaines de Daniel.

¹⁵⁾ W. Michalski, *Warszawskie Studia Teologiczne* 8. Christos-Soter. Idea soterjologiczna w St. Testamencie s. 40—42. Warszawa, 1934.

¹⁶⁾ Gruenthaer, *The Seventy Weeks*, *The Catholic Biblical Quarterly* 1 (1939), 44—54.

¹⁷⁾ Dennefeld, *Les Grands Prophètes*, Paris, 1946.

¹⁸⁾ Junker, *Untersuchungen über literarische und exegetische Probleme des Buches Daniel*, Bonn, 1932.

Rinaldi¹⁹⁾ streszcza poglądy interpretacji historyczno-typicznej jako najbardziej prawdopodobne. Zaznacza lojalnie, że można bronić stanowiska ściśle mesjanicznego, które lepiej odpowiada tekstowi zachowanemu we Wulgacie. Wydaje mu się prawdopodobnym, że tekst Wulgaty ma najlepiej i najwierniej przechowaną recenzję proroctwa. Wobec tego można by widzieć w nim przepowiednię Męki Chrystusa. Jednak Rinaldi powstrzymuje się od opowiedzenia stanowczego za tym kierunkiem i pozostaje przy typycznym znaczeniu.

Streściliśmy w krótkim rzucie poglądy egzegetów współczesnych. Jaka interpretacja ma za sobą najwięcej danych? Wszyscy uczeni są zgodni, że nie ma rozwiązania całkowicie zadawalającego, nie podlegającego trudnościom. Chodzi tu raczej o prawdopodobieństwo aniżeli o pewność. Lecz można przytoczyć niektóre argumenty, które nam wskażą właściwe rozwiązanie.

Otóż interpretacja eschatologiczna i historyczna nie może dać należytego rozwiązania, gdyż w duchu racjonalistycznym podtrzymuje fałszywe założenia filozoficzne. Cud jako ingerencja boska w sprawy świata jest wykluczony; prawdziwe proroctwo uchodzi za niemożliwe. Dlatego wszelkie proroctwa w całej księdze Daniela są jedynie formą literacką, w której autor w sfingowanej przepowiedni streszcza dzieje Izraela od niewoli babilońskiej aż do śmierci Antiocha Epifanesa. Dlatego a priori zakłada się, że księga nie mogła powstać przed opisywanymi wydarzeniami. Zewnętrznym dowodem późnej genezy księgi jest milczenie Siracha o Danielu w wyliczaniu hagiografów oraz umieszczenie jego księgi w Biblii hebrajskiej wśród t. zw. ketubim, a nie proroków-nebi'im. Z powstania zaś księgi za czasów machabejskich wyśnuwa się dalszy wniosek o celu i charakterze literackim dzieła.

Fałszywe założenia racjonalistów co do niemożliwości proroctwa ante eventum są twierdzeniami apriorycznymi, więc z nimi liczyć się nie potrzebujemy. W kwestii zaś genezy księgi Daniela trzeba pamiętać, że nie jest ona jeszcze należycie wyświetlona, a dotychczasowe badania wykazują, że raczej powstała księga dużo wcześniej, niż chce tego system racjonalistów. Wielu zresztą z krytyków tego kierunku ostatnio się skłania do poglądu, że pewne części księgi Daniela są bardzo dawne, ale nie zaliczają do nich przepowiedni o 70 tygodniach.

¹⁹⁾ Rinaldi, *La Sacra Bibbia* vol. VIII, Daniele. Torino, 1947.

Musimy podnieść przeciwko argumentowi, czerpanemu z milczenia Siracha, dość prawdopodobną hipotezę ks. Szczygła²⁰⁾, według której Sirach mówi o Danielu, lecz tekst przekazany jest skażony i należy go zrekonstruować. Nieprzerwana zaś tradycja żydowska przypisywała zawsze całą księgę, a szczególnie przepowiednię o 70 tygodniach samemu Danielowi. Nie można przeto od tak starożytnej tradycji odstępować bez silnych argumentów. A te przemawiają raczej za bardzo wczesnym powstaniem przepowiedni. Już sama treść przepowiedni z wielką trudnością stosuje się do wypadków machabejskich. A niemożliwe, by autor współczesny wypadkom i celowo układający przepowiednię, tak niezręcznie się wyrażał. Między innymi zaznacza przepowiednia, że „miasto i świątynię zburzy lud wodza“, tymczasem podczas powstania machabejskiego nie doszło do zburzenia świątyni, ale tylko do zszczęszczenia. Trudno pogodzić taki opis z zamiarami współczesnego autora, by pocieszać naród w nieszczęściach przez opowiadanie faktów wcale nie zaszłych. Dobrze to czuł tłumacz Septuaginty i dlatego ile możności stara się tekst zaktualizować i dostosować do historii powstania. Lecz ta próba jest świetnym dowodem, że proctwo istniało już dawno i że tylko z trudnością można było w nim widzieć opis prześladowania syryjskiego.

Umieszczenie księgi Daniela wśród „pisarzy“ świętych, a nie proroków tłumaczy się osobiwą historią tekstu i przekazu księgi, nie należy jeszcze zbadaną; nie wymaga zaś koniecznie przyjęcia twierdzenia, by sama księga jeszcze nie istniała przynajmniej w swej zasadniczej treści. Bo pewne przeróbki i interpolacje w księdze Daniela mogą pochodzić z epoki machabejskiej, jak to się powszechnie przyjmuje co do rozdziału XI. Nie sprzeciwia się to natchnieniu, które w takim wypadku otrzymał ostatni redaktor księgi. Ale nie przemawia to również przeciw starożytnemu pochodzeniu przepowiedni o 70 tygodniach. Podobieństwa bowiem zachodzące między rozdziałem IX a XI tłumaczą się również dobrze, a nawet lepiej, wpływem rozdziału dziesiątego na jedenasty, aniżeli przeciwnie. Zresztą nie wykluczam minimalnych poprawek dokonanych w przepowiedni o 70 tygodniach przez redaktora z czasów machabejskich, bronię tylko daty wcześniejszej głównego i zasadniczego wątku proctwa.

W chwili wybuchu prześladowania syryjskiego księga Daniela była niewątpliwie już gotową co do swej substancji. Charakter księgi

²⁰⁾ Szczygieł, Daniel i Judyta w księdze Siracha. Przegląd biblijny, 1937, str. 117—147.

wykazuje wiele punktów stycznych z apokaliptyką żydowską, ale nie mniej posiada głębokie i zasadnicze różnice. Trzeba ją zaliczyć do ksiąg prawdziwie proroczych, ale o swoistym zabarwieniu. Daniel różni się od innych proroków oryginalnym ujęciem tematu, orientalnym dworskim środowiskiem, specjalnym celem, do którego dąży. Księga Daniela ujmuje po raz pierwszy w literaturze biblijnej dzieje świata w łańcuch przyczyn i skutków, prześlicznie szarmonizowanych przez Bożą Opatrzność, prowadzącą historię ludzkości do celu bezpośredniego, jakim jest Królestwo Boże na ziemi i do celu ostatecznego, który stanowi uwielbienie Boga w życiu wiecznym.

U Daniela historyczne zdarzenia splatają się z mesjańską przyszłością, przechodząc nieznacznie w opisy eschatologiczne. Prorok oglądał to wszystko bez perspektywy czasowej, na jednym planie. Naszym zadaniem jest wyodrębnić części historyczne od apokaliptycznych, prawdziwe proroctwo od rozważań historiozoficznych albo raczej teologiczno-historycznych. Księga Daniela nie mieści się w jednym rodzaju literackim apokalipsy, teologii historii czy nawet proroctwa Przeważa w nim duch proroczy przede wszystkim przez opisy królestwa mesjańskiego; ale posługuje się apokaliptycznymi obrazami i cyframi, by potężniej wyrazić główną ideę księgi, że Bóg rządzi światem, że ostatnie słowo we wszystkich zdarzeniach ludzkości należy do Boga.

Proroctwo o 70 tygodniach jest klasycznym przykładem stylu Daniela. Dlatego też tygodnie lat nie mają równoważnika w cyfrze 490 lat, lecz są jedynie elastycznym symbolem, użytym przez Proroka na określenie epoki prześladowań oraz zbawienia mesjańskiego. Starożytni ludy orientalne lubowały się w takim stylu. Dzisiejsze abstrakcyjne pojęcia nie mogą należycie oddać myśli proroczej, a zbyt szukanie jednoznaczności i ścisłości we wschodnim stylu obrazowym wiedzie ku smutnym nieporozumieniom.

Wydaje mi się przeto, że zbyt ciasno pojmują zamiary Daniela ci, co widzą w nim tylko pocieszyciela uciśnionego Izraela. Tak szerokie horyzonty myślowe zrodzić się raczej musiały rzeczywiście na dworze wszechwładnego Nabuchodonozora, aniżeli gdzieś w namiotach walczących Machabeuszów.

Jaką ostatecznie dać trzeba odpowiedź na zagadnienie, postawione na początku, jak się należy zapatrywać na ścisłość daty 70 tygodni lat? Stwierdzamy, że nie jest prawdopodobne takie tłumaczenie, które uważa 490 lat za schemat chronologicznie dokładny, mogący służyć do obliczeń przyjścia Mesjasza. Nie można go używać jako

argumentu ścisłego w apologetyce, jak zresztą nie używał go ani Chrystus Pan, ani Apostołowie, choć św. Piotr czyni wyraźną wzmiankę o naszej przepowiedni: „*O tym zbawieniu rozmyślali prorocy... usiłując zrozumieć, na jaki czas i jaką porę wskazywał mieszkający w nich Duch Chrystusowy, który naprzód zapowiadał przeznaczone Chrystusowi cierpienia i następującą po nich chwałę*“²¹).

A chociaż odmawiamy przepowiedni ściśłości matematycznej, nie osłabiamy wartości istotnej proroctwa. Niewątpliwie bowiem jest ona wspaniałą wizją epoki mesjańskiej, streszczającą i w niejednym szczególnie uzupełniającą przepowiednie mesjańskie innych proroków. Bo chociaż w kołach katolickich broni się albo interpretacji ściśle mesjanicznej albo historyczno-typicznej, to wydaje się najślusniejszą postawa ta, którą by można nazwać historyczno-mesjaniczną. Należy zwrócić baczniejszą uwagę na sens pełniejszy (sensus plenior), który osiągamy przez głębsze i wnikliwsze roztrząsanie tekstu, a który szczególnie występuje w proroctwach mesjańskich, które możemy porównywać z ich spełnieniem, z objaśnieniami Chrystusa, Apostołów i Kościoła.

A zatem według interpretacji historyczno-mesjanicznej proroctwo o 70 tygodniach odnosiło się do epoki machabejskiej, lecz równocześnie miało na oku czasy mesjańskie, w których zrealizowało się pełniej i doskonalej, niż to miało miejsce w epoce Machabeuszów. Zdaje mi się, że w tym sensie najwszechstronniej i najprościej można zrozumieć aluzje Chrystusa Pana i św. Piotra do omawianego proroctwa, a któreśmy już wyżej cytowali. Według powszechnej i jednomyślnej nauki Ojców Kościoła przepowiednia o 70 tygodniach jest mesjaniczną. Ich świadectwo jest oczywistym dowodem, że mesjaniczność przepowiedni należy do depozytu Objawienia. Ale czy mesjaniczność naszej przepowiedni jest ściśle wzięta, t. zn. czy wprost i wyłącznie odnosi się do Mesjasza, czy tylko typiczna, jest kwestją otwartą i dowolną. Wydaje mi się, że za mało odpowiada tekstom patrystycznym zdanie, przestające tylko na typicznym sensie. Ojcowie Kościoła z takim naciskiem mówią o Mesjaszu, tak wiele zajmują się obliczeniami chronologicznymi, że należało by więcej uwzględnić mesjaniczny charakter przepowiedni. Z drugiej zaś strony nie wytrzymują krytyki twierdzenia niektórych egzegetów, że literalnie mesjaniczne tłumaczenie proroctwa należy do depozytu wiary według nauki Ojców. Pod tym względem

²¹) I Piotra I, 10—11.

brak jednomyślnego nauczania u Ojców, panuje duża rozbieżność w obliczaniu i chronologii 70 tygodni.

Otóż tym wymaganiom tradycji patrystycznej doskonale odpowiada interpretacja historyczno-mesjaniczna, łącząc mesjaniczność prorocstwa z historycznym aspektem czasów machabejskich, a omijając zbyt krótko kłopoty z datami arytmetycznie dokładnymi.

Perekopa przeto Dn IX 24-27 zawiera dwie części: w. 24 opisuje czasy mesjańskie i ma znaczenie ściśle mesjaniczne, na co się zgadza ogół egzegetów naszych. Wiersze 25—27 odnoszą się do epoki machabejskiej, ale równocześnie w sensie pełniejszym zapowiadają Mękę Chrystusa i zagładę miasta bogobójczego. 70 tygodni jest liczbą symboliczną, a nie ścisłą datą 490 lat. Celem przepowiedni jest obudzenie wiary i ufności w Opatrzność Bożą, która dopuszcza na krótki czas ostre prześladowania i uciski, aby przygotować ludzkość na przyjście Mesjasza i przyjęcie Królestwa Bożego na ziemi. Cierpliwość w prześladowaniach i wierność dla Boga ma się umacniać z widokiem nadchodzącego panowania Bożego zarówno w pierwszym jak drugim przyjściu Mesjasza.

Przepowiednia mimo nader bogatej literatury nie znalazła dotychczas zadawalającego wyjaśnienia, zarówno z powodu tajemniczości treści, jak i nieustalenia faktu. Interpretacja historyczno-mesjaniczna napotyka na mniejsze trudności niż inne, więcej odpowiada duchowi tradycyjnej myśli. Nie jest wprawdzie pewną, lecz wśród innych hipotez najprawdopodobniejszą.

Ks. EDWARD HARATYM, T. J.
